

GAZETA OPOLSKA

„Gazeta Opolska“ wychodzi co wtorek, czwartek, sobotę niedziela, a kosztuje ćwierćrocznie 1,50 mk.; z odnośnieniem do domu 1,80 mk. :-

Telefon 191. Konto czekowe (Postcheckkonto Breslau): 8543.

W Opolskiem i na Śląsku co z swych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojców nigdy nie zaginie!

Redakcja i wydawnictwo znajduje się przy ulicy Odrzańskiej nr. 6

Ogłoszenia 20 fen., reklamy w części redakcyjnej 80 fen. od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się.

Adres pocztowy:
„Gazeta Opolska“, Opole, Górny Śląsk (Oppeln O.-S. Fach 43)

Monarchia czy republika?

W prasie polskiej, zwłaszcza warszawskiej i poznańskiej, toczy się ożywiona dyskusja, czy na czele państwa polskiego ma stanąć król czy też prezydent i czy przyszła odradzająca się Polska ma być monarchią czy republiką! Na ten temat zamieszcza poważny artykuł p. Jana Szymanowskiego warszawskiej „Gazeta Poranna“, w którym to artykule czytamy, co następuje:

Zastanawiając się nad pytaniem, jaka forma rządu byłaby odpowiedniejszą dla przyszłego państwa polskiego: monarchia dziedziczna, czy też republika, musimy przedewszystkiem zwrócić uwagę, że najistotniejszą cechą, odróżniającą nowoczesną monarchię konstytucyjną od republiki, stanowi to, że na czele pierwszej stoi monarcha dziedziczny, na czele zaś drugiej — obieralny prezydent.

Poza państwami przechowującymi jeszcze, w mniejszej, lub większej mierze, absolutyzm, związany ściśle z osobą monarchy i w nim uosobiany — jak to miało miejsce do czasu ostatnich wypadków w Rosji — władza króla i prezydenta, oraz stopień wpływów obydwóch na sprawy państwa, stają mniej więcej na tym samym poziomie i poza pewnymi właściwościami przysługującymi osobie monarchy, niewiele różnią się od siebie.

Nie bez pewnej więc słuszności rzecz można, że monarcha w dzisiejszym państwie konstytucyjnym gra rolę dziedzicznego, koronowanego, prezydenta, na bieg spraw państwa wpływa tyle, co i tamten, jednym słowem panuje, lecz nie rządzi.

W ten sposób najistotniejszą różnicę między monarchią a republiką, stanowić będzie to, że w pierwszej władza zwierzchnia, jako dziedziczna, jest stałą, podczas gdy w republice zależną jest ona od wyborów.

Przechodząc do pytania nad tem, jaki z tych dwóch czynników byłby w przyszłym państwie polskim bardziej pożytecznym, a tem samem wskazanym: władza stała, dziedziczna — czy też od wyborów zależna, — niepodobna nie sięgnąć do historii dziejów naszych i nie przypomnieć sobie, czem był w dawnej Rzeczypospolitej wybór króla czyli tak zwana „wolna elekcja“.

Wprawdzie zastrzedz się muszę, iż nie jest moim zamiarem wyprowadzać tu analogii (porównania) między sposobem i formą wyborów, praktykowanymi w dawnej Polsce i w dzisiejszych państwach nowożytnych, gdyż o takiej analogii, w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie może tu być mowy, — niepodobna jednak nie zaznaczyć, choć mimochodem, czem była owa wolna elekcja, stanowiąca żrenicę wolności i swobód obywatelskich naszych ojców.

Historia wydała już sąd swój w tym względzie, uważając słusznie, że jedną z głównych, jeżeli nie najgłówniejszą przyczyną upadku państwa polskiego — były zawichrzenia, w jakie popadał kraj przy każdym nowym wyborze króla.

Ubieganie się o koronę polską otwierało wszystkim książętom zagranicznym szerokie pole do zabiegów o to i, co za tem idzie, do rozpościerania tu swych wpływów.

Chcąc je pozyskać, jednali sobie zwolenników. Każdy z książąt-pretendentów (ubiegających się o tron) występował ze swoim programem politycznym, dążąc do zjedzenia sobie największej liczby stronników. Rzecz prosta, że nie wahano się w wyborze środków, do celu prowadzących, a więc nie tylko obietnic w rozdawaniu przyszłych urzędów, lecz poprostu zwykłego przekupstwa.

W tych warunkach kraj przedstawiał smutny obraz anarchii i rozdarcia narodu na wrogie i wzajem zwalczające się obozy.

To też o ile Polska kwitnęła, gdy miała królów dziedzicznych, o tyle, z chwilą, gdy każde następstwo tronu pociągało za sobą nową elekcję czyli wybór, — dążyła coraz to szybszym krokiem do upadku.

Ościennie bowiem mocarstwa coraz więcej miały pozorów do wtrącania się, przy każdej nowej elekcji w wewnętrzne sprawy państwa polskiego; coraz silniej utwierdzały tu swe wpływy:

w końcu — siłą oręża poprostu przeprowadzały swych kandydatów, jak to zrobiła Rosja z wyborem ostatniego króla Stanisława Augusta.

Nic przeto dziwnego, że stronnictwo patryotów, twórców wiekopomnej Ustawy Trzeciego Maja, pragnąc wyprowadzić zagrożoną ojczyznę z otchłani upadku i skołatana nawę państwową ku szczęśliwszej doprowadzić przyszłości, poczytywało słusznie za pierwszy i najważniejszy warunek naprawy rzeczypospolitej — zerwanie ze zgubną zasadą wolnej elekcji i ustanowienie dziedzicznego tronu. Jak ważną była ta nowa zasada, przekonywa nas opór, stawiany wprowadzeniu jej w życie przez tych, w których interesie leżało utrzymywanie Polski nadal w stanie anarchii.

Wprawdzie między elekcją w Polsce dawnej i Polsce przyszłej nie może być właściwego porównania, nie mniej wskazanem jest, jak sędzę, unikanie najstaranniejsze nawet cienia tego wszystkiego, co smutne doświadczenie przeszłości za zgubne dla kraju uznało.

A przeytem nie ulega wątpliwości, że i wybory i w czasach dzisiejszych nie przyczyniają się nigdzie do podniesienia poziomu moralnego życia politycznego. Przeciwnie, wszędzie i zawsze wnoszą one do atmosfery politycznej pierwiastki raczej destrukcyjne (burzące i niszczące). I czy to będzie chodziło o wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, czy o wybory do sejmu w Galicji — wszędzie widzimy wtedy rozpętanie się wszelkich ambicji jednostek i interesów sobistych, bezwzględność w wyborze dróg i środków, uciekanie się do wszelkich godziwych i niegodziwych sposobów walki, jak przekupstwo, podstęp, obarczanie błotem swych przeciwników politycznych. Wszędzie tedy społeczeństwo dzieli się na wrogie sobie i zwalczające się obozy.

Tyle artykuł p. Szymanowskiego, który jak dotąd przemawia za monarchią dziedziczną. Dalszego ciągu tej rozprawy dotąd nie otrzymaliśmy.

Przeciw ustrojowi monarchicznemu przemawia znów stanowczo ks. licenicyat Chojński na łamach „Gońca Wielkopolskiego“, podnosząc, że ustroj monarchiczny nie zawsze jest idealnym, że w historii nieraz największe zbrodnie wyległy się w cieniach tronu.

Natomiast „Kuryer Pozn.“ pisze tak:

„Chcąc rozważyć wszystkie argumenty za i przeciw monarchii, a niemniej za i przeciw republice możnaby gruby tom napisać i jeszcze by się sprawy nie wyczerpało. Na razie warto chyba to zaznaczyć, że w Polsce sprawa ta nie wiąże się z żadnym programem partyjnym. Mieliśmy przykład, że socjalista Kulczycki występował za monarchią, a natomiast z ust zdecydowanych konserwatystów słyszeliśmy zdanie za republiką o ustroju konserwatywnym na pełni władzy prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zdaje nam się też, że główną cechą przyszłych rządów w Polsce powinna być silna wola kierowania u góry. Potrzeba nam osobistości tegich, świadomych celów i zadań swych oraz wyposażonych w środki istotnego rządzenia krajem, a czy tą osobistością będzie król, czy prezydent, to jest pytaniem drugorzędem. Instytucja monarchii sama w sobie nie daje gwarancji, że tylko dzielna jednostka zasiądzie na tronie. Z drugiej strony i prezydenci, wybierani nieraz w drodze partyjnych kompromisów, nie byli bynajmniej temi osobistościami, których dany naród potrzebował. Na korzyść republiki możnaby chyba to powiedzieć, że po upływie okresu urzędowania można nieodpowiednią jednostkę zastąpić lepszą, podczas gdy król do śmierci panuje bez względu na swoje osobiste przymioty. W bilansie monarchii znówuż możnaby jako plus zapisać tę sumę powagi i posłuchu, która z góry niejako siłą dziedzictwa przechodzi z ojca na syna i przy pomocy której nawet przeciętny król więcej może zdziałać niż przeciętny prezydent.

Tych kilka uwag niech wystarczy, aby wskazać, że pytanie „król czy prezydent“ tak łatwo rozwiązać się nie da. Sądziemy też, że nie naszym zadaniem tutaj jest narzucać Królestwu Polskiemu taką czy inną drogę wyjścia. Odnosne sfery muszą na mocy znanych tylko sobie warunków u-

sposobienia ludu same powziąć decyzję. Społeczeństwo Królestwa wykazało zresztą już tyle rozumu politycznego i dojrzałości obywatelskiej, że odpowiedź na pytanie „król czy prezydent“ śmiało możemy mu pozostawić do rozstrzygnięcia“.

Wynik konferencji w Waszyngtonie.

Po powrocie uczestników konferencji waszyngtońskiej prasa zagraniczna obecnie dowiadyje się coś niecoś o wynikach tychże narad. Po między innymi więc omawiano plan Wilsona, a żeby został utworzony związek narodów, jednakże uchwała co do tej sprawy nie zapadła. Natomiast wobec planu Niemiec utworzenia wielkiego państwa środkowo-europejskiego uznano za rzecz konieczną odbudowanie Rumunii, Serbii i Czarnogórze. Dzisiejszej opozycji Rosyi przeciwko aneksjom i odszkodowaniom nie uważa się za sprzeczną z żądaniami koalicji, ponieważ proponowane zmiany opierają się na zasadzie narodowościowej i na wydaniu zebranych prowincji odnośnemu państwu. Omawiano w związku z tem sprawę Polski, a dalej także położenie Irlandyi i Meksyku.

W sprawach finansowych osiągnięto zupełne porozumienie. Stany Zjednoczone będą popierały swych sprzymierzeńców, a po zatem o ile możliwości przyczynią się do ścisłego przeprowadzenia blokady angielskiej. — Zapadły bez wątpienia jeszcze inne uchwały, ale te pozostają na razie w tajemnicy.

Najważniejsze zadania nowego rządu rosyjskiego.

Z Sztokholmu donoszą, że nowy rząd rosyjski ma przed sobą dwa ważne zadania, mianowicie reorganizację armii i ustalenie łącznie z sprzymierzeńcami nowego planu pokojowego. Co do pierwszego zadania chodzi o to, ażeby sprzymierzeni znowu nabrali ufności do Rosyi jako do potęgi militarnej, z którą Niemcy będą się musieli liczyć. Ustalenie zaś nowego programu pokojowego ma wpłynąć na opinię w kraju. Żądania rady robotniczo-wojskowej mają być o ile możliwości uwzględnione. Ciekawym momentem jest to, że podobno oświadczenie Wilsona, które wkrótce ma być opublikowane, nie nastąpi na żądanie Anglii, lecz Rosyi. Anglia rzekomo godzi się na rozmaite ustępstwa dla przyspieszenia pokoju, sprawa zaś Alzacji i Lotaryngii, Trydentu, autonomii Polski i Czech interesuje ją tylko ze stanowiska jej sprzymierzeńców, od których zależy dalsza decyzja.

Na zebraniu partii kadetów w Piotrogradzie oświadczył Miliukow, że do pokoju bez aneksji i odszkodowań dążą tylko mniejszości socjalistyczne w Europie, a pokój taki byłby jedynie korzystny dla mocarstw centralnych. Zebranie postanowiło popierać rząd tylko o tyle, o ile pozostanie wiernym sprzymierzeńcom i będzie uznawał potrzebę ofensywy.

Rada wojenna w Paryżu.

Po powrocie byłego generalissimusa Joffre'a z Ameryki odbyła się w Paryżu wielka rada wojenna pod przewodnictwem prezydenta Poincarégo. Brał w niej udział także nowy szef sztabu generalnego generał Foch, który właśnie wrócił z głównej kwatery włoskiej. Również był obecnym były prezes ministrów Viviani, który razem z Joffrem bawił w Stanach Zjednoczonych.

Na mocy uchwały zjazdu partyjnego socjalści francuscy wezmą udział w konferencji sztokholmskiej.

W sprawie pokoju bez aneksji.

Piotrogradzka Agencja Telegraficzna donosi: Rada robotników i żołnierzy ogłasza: Zjazd przedstawicieli czynnej armii i marynarki na froncie pod Oresą oraz robotników i chłopów z tego samego obwodu, wita towarzyszy, członków międzynarodówki, którzy podnieśli sztandar między narodowego zbratania mas robotniczych i dali podjętą do przygotowania pokoju bez aneksji i odszkodowań wojennych na podstawie prawa narodów stanowienia o sobie.

Galicya domaga się zjednoczonej Polski.

Dni niezwykle podniosłe, w których przedstawiciele Galicyi w obecności delegatów Warszawy wypowiedzieli dążenia i pragnienia narodu polskiego, przeżył w Zielone Świątki stary gród podwawelski Kraków. „Wielkiego słowa, — pisze „Głos Narodu“, — które miało paść z ust zebranych w ratuszu przedstawicieli sejmowych, wyczekiwał wczoraj w poważnym skupieniu Kraków, wyczekiwała cała Polska, jak długa i szeroka. Słowo to padło. Ileż razy przemoc usiłowała je zadławić w naszej piersi! A przecież żyje!”

Uchwały posłów polskich w Krakowie.

Na odbytem podczas Zielonych Świątek w Krakowie zebraniu Koła polskiego w sejmie galicyjskim uchwalono na wniosek posła Tetmajera następującą rezolucję:

„Koło polskie sejmiku krajowego stwierdza, że naród polski dąży wyłącznie do odzyskania nia niezależnej wolnej Polski, mającej dostęp do morza i oświadcza, że solidaryzuje się z tem dążeniem. Koło polskie stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i widzi w niej gwarancję trwałego pokoju. Koło polskie wyraża nadzieję, że przychylny nam cesarz Austrii uchwyci tę sprawę w swoje dłonie. Odbudowanie państwa polskiego przy pomocy Austrii zapewni monarchii przyrodzonego i niezawodnego sprzymierzeńca“.

Po odczytaniu rezolucyi przez posła Tetmajera odezwał się grzmiot oklasków. Z zapisanych na liście mówców licznych posłów wszystkich stronnictw, przemówili tylko posłowie Daszyński, ks. Okoń i Z. hr. Tarnowski, inni zrzekli się głosu. Potem na wezwanie przewodniczącego, wszyscy

obecni na sali posłowie powstałi z miejsc na znak, że rezolucję posła Tetmajera przyjmują. W ten sposób uchwała polskiego Koła sejmowego zapadła w sposób uroczysty **zupełnie jednomyślnie**. Wynik ten powitany został burzą oklasków na sali obrad, a następnie podobnie radośnie przyjęły go tysięczne tłumy, które zebrały się były pod gmachem krakowskiego ratusza.

Na posiedzeniu członków Koła polskiego w austriackiej radzie państwa przyjęto następujący wniosek posła Daszyńskiego:

„Koło polskie stwierdza, że prawo decydowania o swoim losie uznane zostało przez obie strony wojujące, oraz, że konieczną potrzebę zakończenia krwawych zapasów odczuwają wszystkie narody w Europie. Koło polskie postanawia zapoczątkować manifestację pokojową w parlamencie austriackim i polecić zarządowi, aby w sprawie tej porozumiał się jednocześnie z innemi stronnictwami izby“.

Wiedeń, 29. maja. (WTB.) Zebranie polskich posłów sejmowych i parlamentarnych w Zielone Świątki przyjęło jednomyślnie wniosek Tetmajera, uchwalony przez Koło Polskie w Wiedniu 16. maja, dotyczący spraw ogólnych, wyrażający także, że Koło polskie nie będzie mogło popierać rządu; konserwatyści poprzednio cofnęli zamierzony wniosek o poprawkę. Z okazji zebrania tego urządzono w Krakowie wielką manifestację polską, przyczem śpiewano hymny narodowe; kilku posłów wygłosiło przemowy.

Otwarcie parlamentu w Austrii.

Wyczekiwanie od dawna otwarcie parlamentu w Austrii, zamkniętego przed wojną jeszcze, nastąpiło w środę. Po przedstawieniu gabinetu przez prezesa ministrów objął przewodnictwo najstarszy z posłów baron Fuchs, poświęcając na wstępie dłuższe wspomnienie pamięci zmarłego cesarza Franciszka Józefa, poczem złożył hołd nowej parze cesarskiej. Okrzyki wzniesione na cześć pary cesarskiej Izba podjęła z zapalem. O statecznie wspominał o bohaterskich walkach armii austriackich oraz o poległych i zmarłych posłach. Izba przystąpiła następnie do wyboru marszałka. Wybrano nim członka najsilniejszej partyi, Niemieckiego związku narodowego, dr. Gustawa Grossa, i to 215 głosami, t. j. bardzo małą większością.

Obejmując przewodnictwo, dr. Gross dziękuje za wybór, przyrzekając, że dbać będzie o wolność wypowiedzania zdania i bezstronność. Zaznacza, że jakkolwiek jako marszałek nie może uprawiać polityki stronnicej, pozostanie jednak wiernym synem swego ukochanego narodu. Przechodząc do położenia politycznego, podkreśla, że wszelkie nadzieje wrogów spełzły na niczem, a Austrija stała się tem bardziej zjednoczoną. „Jesteśmy zgodni w niezachwianej woli przetrzymania narzuconej walki aż do gorąco upragnionego honorowego pokoju, gwarantującego nam niezależność i bezpieczeństwo na przyszłość, przyczem absolutnie nie myślimy o ucisku innych narodów“. Zapewniwszy o wierności wobec tronu, wznosił powtórzony z zapalem okrzyk na cześć Austrii i cesarza Karola.

Wicemarszałkiem obrano następnie Polaka posła Germana, członka partyi chrześcijańsko-socjalnej Jukla, socjalistę Pernersstorfera, Słoweńca Pogacnika, Rusina Romańczuka, Rumunia Simionovici'ego i Czecha Udrzala.

W imieniu Niemieckiego Związku narodowego i Partyi chrześcijańsko-socjalnej oświadczone, że każda próba odbudowania czeskiego państwa państwowego napotka na stanowczy opór Niemców austriackich.

Polacy oświadczyli, że wszystkie zamieszkałe przez Polaków dzelnice powinny zostać zjednoczone.

Prezes ministrów Clan-Martinić oświadczył, że rząd zajmie wobec obu wniesionych rezolucyi stanowisko na jednym z pierwszych posiedzeń, jakie nastąpią po odczytaniu mowy od tronu.

Następne posiedzenie maźnaczone na dzień 5. czerwca.

Koło Polskie obrało swym prezesem bezpartyjnego posła Łazarskiego, który już raz godność tę piastował.

W czwartek odbyło się uroczyste powitanie parlamentu przez cesarza Karola w sali tronowej zamku cesarskiego. Mowę tronową odczytaną przez cesarza podajemy osobno.

Mowa tronowa cesarza Karola.

Wiedeń, 31. maja. (WTB.) Podczas uroczystego otwarcia Rady Państwa odczytał cesarz Karol mowę tronową, która brzmiała mniej więcej tak:

Po 68-letnim panowaniu zmarł mój dostojny poprzednik, cesarz Franciszek Józef I, dopomógłszy krajowi do kwitnącego rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Narody jego prześcigały się po śmierci jego w okazaniu współczucia i za to dziękuję im serdecznie. Wola Najwyższego powołała mnie w tej chwili rozstrzygającej do kierownictwa państwowego. Odtąd niema interesom państwa braknąć współpracy rozważnego i sumiennego przedstawicielstwa narodu.

Pragnę prawa moje monarsze wykonywać w duchu prawdziwie konstytucyjnym. Choć uświadamiam sobie prawo współpracy przedstawicielstwa narodu, to wiem zarazem o ciężkiej chwili kach, jakie prawa zasadnicze w wielkich chwilach zawarcia pokoju składają w moje ręce.

Jestem jednakże przekonany, że błogosławiony rozwój bez rozbudowania podstaw prawno-konstytucyjnych i administracyjnych całego życia publicznego tak w państwie jak i w poszczególnych królestwach i krajach, w szczególności w Czechach, nie byłby możliwy.

Przysięgę na konstytucyą mam nadzieję złożyć w niedługim czasie, gdy stworzone będą fundamenty pod mową, silną i szczęśliwą Austrię.

Lecz dzisiaj już oświadczam, że chcę być monarchą prawdziwie konstytucyjnym w duchu owej prawdziwej demokracji, która właśnie podczas wojny światowej świetnie przetrwała próbę ognia.

Pozwólcie Panowie, że podziękuję bohaterom, którzy w polu z radością spełniają swój ciężki obowiązek.

Nasza grupa mocarstw nie szukała krwawej próby sił w wojnie światowej. Dalsze życie narodów powinno być wolne od gniewu i zemsty i powinno obyć się bez „ostatecznego środka państw“.

Nasz wschodni sąsiad zdaje się zbliżyć do tego pojęcia i mamy nadzieję w interesie ludzkości że proces ten rozwinie się dalszym ciągu. Gotowi jesteśmy z chęcią zaprzestać sporu, z drugiej jednak strony w razie potrzeby bronimy wywalczyć dobry koniec wojny.

Żał mi mnożących się ofiar długiego trwania wojny, żał mi krwi mych walecznych żołnierzy, ich niewygód, udruk i bied. Właśnie teraz przed żniwem dla walczących w polu i tych, którzy zostali w kraju, najcięższy nadszedł czas. Chwila wymaga zupełnego wyczerpania wszystkich sił. Ogromne są wymagania finansowe. Musimy sięgnąć głęboko do oszczędności gospodarstwa społecznego.

Ponieważ jednak znosiłiśmy dobrze ciężary, pozostaje nam nadzieja, że lżej zniesiemy przejście do gospodarki pokojowej, która uda nam się przez wyrównanie gospodarcze z Węgrami, przez politykę handlową równomiernie rozbudowaną,

przez bogactwa przyrodzone, jeszcze niewyżytkowane.

Nie mniej leży mi na sercu opieka socjalna, Hygiena (zdrowotność) ludowa, walka przeciw zaniedbaniu młodzieży, rozbudowanie prawodawstwa ochronnego robotników domagają się natychmiastowej uwagi.

Cała ludność w ciężkiej chwili prześcignęła oczekiwania państwa. Nie może przeto oczekiwać się rozczarowania ze strony państwa. Byłem długo na froncie i poznałem ducha, panującego w naszym narodzie, i dla tego nie wątpię, że odnowienie moralne, które ojczyzna czerpie z wojny światowej, przeniknie wszystko.

Niechaj Panowie sobie to uświadomią i niech starają się w pierwszym rzędzie o pielęgnowanie wierniej łączności z krajem mej korony węgierskiej, która okazała się świeżo fundamentem stanowiska mocarstwowego monarchii.

Niechaj nadejdzie czas kwitnącego rozwoju, czas potęgi i świetności dla starodawnej Austrii, czas glori i powodzenia dla mych ukochanych narodów. Tak nam dopomóż Bóg.

Mowa cesarza Wilhelma.

Podczas pobytu na froncie bojowym u armii następcy tronu cesarz wygłosił poniższą mowę:

„Towarzysze broni! Cieszę się, że jestem u mej wypróbowanej dywizyi marszałkowskiej wpośród dzielnych wojsk armii i mogę patrzeć na was oko w oko. Wzruszony wyrażam wam Moje podziękowanie cesarskie i Moje głębokie uznanie za bohaterstwo, z jakim tutaj na zachodzie pokanaliscie silnego wroga. Oficerowie i żołnierze współubiegali się w szlachetnej ofiarności i odparli wszelkie usiłowania wroga, który chciał przełamać mur niemiecki.“

Z radością wdzięcznością i sercem podniosłem wasi tam w domu wspominając o obrońcach ojczyzny. Podziękowanie zatem Moje spływa na was także w imieniu waszych bliskich. Przeciwnik poczynił wielkie przygotowania i mniemał, że przejdzie, skoro nie będzie oszczędzał amunicyi i ludzi. O waszą dzielność atoli rozbiły się znowu ich plany, a jak tym razem, tak też i zawsze będą się rozbiły.“

Cesarz zakończył przemówienie: „Będziemy nadal walczyć aż do zupełnego zwycięstwa przeciwko tym, którzy nas napadli. W tej narzuconej nam walce oby Pan Zastępów nam błogosławił, ażeby dzieci nasze i wnuki mieszkali w wolnej ojczyźnie niemieckiej“.

Co zdziałała dotąd Ameryka.

Waszyngton, 28. maja. (WTB.) Sprawozdanie urzędowe Biura prasowego opiewa: Krótkie zestawienie tego, co Stany Zjednoczone uczyniły w ciągu 7 tygodni od początku przystąpienia ich do akcji wojennej, budzić będzie zaciekawienie, ponieważ wykazuje, że Ameryka w całej pełni bierze udział w wojnie i zdoła natychmiast dać skuteczną pomoc.

Ustawa, która osiadcnie przygotowuje 2 mil. chłopów została przez kongres przyjęta i zostanie obecnie wprowadzona w czyn. Ustawę, dotyczącą pożyczki, kongres również przyjął. Należy oczekiwać całkowitego powodzenia. Koalicyi dano dotąd 750 mil. dolarów zaliczki. Wystano oddział amerykańskich kontrtorpedowców (wojennych łodzi wydobywających torpedy czyli pociski wybuchowe) na obszar łodzi podwodnych gdzie obecnie skutecznie działają razem z flotami koalicji. Dywizya żołnierzy marynarki i 9 pułków pionierów otrzymało rozkaz udania się do Francji. 10 tysięcy lekarzy i oprócz tego liczne pielęgniarki przeznaczono do Anglii i Francji, a setki udały się już tamdotąd. Razem z Amerykanami, którzy już służą w armii angielskiej i francuskiej, formacje te niebawem osiągną cyfrę 200 tysięcy chłopów, co odpowiada 5 dywizjom niemieckim. W miesiącu sierpniu ochotnicza milicyja Stanów Zjednoczonych osiągnie pełną swą siłę 400 tysięcy chłopów, co oznacza powiększenie o ćwierć miliona. Armia regularna powiększona została o blisko 180 tysięcy chłopów w drodze zwykłej rekrutacji, podczas gdy wojsko marynarki na tej samej drodze zostało podwojone. 40 tysięcy młodych Amerykanów w najlepszym rodzaju znajdują się obecnie w 16 obozach i otrzymuje staranne wykształcenie na oficerów w nowej armii. Narady z wydziałami angielskim i francuskim dla uregulowania najważniejszych punktów współdziałania są obecnie ukończone i poczyniono obszernie plany dla mobilizacji przemysłowej, obejmujące zmobilizowanie 262 tysięcy mil. kolei. Poczyniono też zarządzenia dla zbudowania 3500 latawców wojennych i wykształcenie w tym 6 tysięcy lotników. Przedsiębiorstwa przemysłowe z wszystkich części narodu oświadczyły gotowość przyjęcia pracy wojennej. Tymczasem sporządza się spis środków narodu, który zostanie oddany do dyspozycji Stanom i ich sprzymierzeńcom.

Z widowni wojny.

Przyaresztowanie sztabu dywizji serbskiej.

Berlin, 29. maja. Jak donosi „Voss. Ztg.” przyaresztowała Rada żołnierzy z pod komendy dowódcy odeskiego okręgu wojskowego cały sztab załogujący w Odesie dywizji serbskiej z komendantem na czele. Komendant zwracał uwagę żołnierzom, że wojska serbskie jedynie pod względem operacyjnym podlegają komendzie rosyjskiej i że przyaresztowanie wysokich przedstawicieli armii sprzymierzonej jest niedozwolone i sprzeciwia się zasadom prawa narodów.

Zacięte i krwawe walki na froncie włoskim.

Według doniesienia „Messagero” z głównej kwatery włoskiej stawiają wojska austriackie nadzwyczaj zacięty opór. Pomimo bardzo krwawych walk i silnego ognia działowego ze strony włoskiej pozycje austriackie są prawie nietknięte i w żaden sposób nie udaje się wojskom włoskim przełamać austriackiego frontu. Nieprzyjaciół, powiada wspomniane pismo włoskie, ściga coraz większe i coraz silniejsze rezerwy wojsk jako też i działa wszelkiego kalibru z frontu rosyjskiego.

Podobnie, jak „Messagero”, odzywają się też i inne pisma włoskie, które nie pokładają wielkiej nadziei w powodzenie armii włoskiej na przyszłość.

Balfour z misją w Kanadzie.

Jak donosi Reuter z Toronto, przybyła tam dotąd misja angielska w drodze powrotnej ze Stanów Zjednoczonych pod przewodnictwem Balfoura. O działalności misji angielskiej w Stanach Zjednoczonych powiada „New York World” co następuje:

Powzięto daleko idące postanowienia odnośnie do podziału Austro-Węgier, przyczem Czechy mają otrzymać swą niezależność, Siedmiogród ma przypaść Rumunii, Hercegowina Serbii, Trydent i Tryjest Włochom. Musi to wywrzeć silne wrażenie na Rosji (!). Olbrzymie trudności, jakie powstają przy utworzeniu niezależnego i niepodległego królestwa polskiego, wywarły pono na Wilsona silne wrażenie (?). Plan związku narodów ma być nieco później omówiony.

Austriaccy posłowie socjalistyczni do Rady robotników.

Wiedeń, 29. maja. (WTB.) Koło niemieckich posłów socjalno-demokratycznych w Izbie posłów opublikowało poniższą deklarację: „Koło niemieckich posłów socjalno-demokratycznych przesyła petersburskiej Radzie robotników i żołnierzy jako pionierowi pokoju światowego i demokracji europejskiej pozdrowienia swe, oświadczając zupełną swą zgodę z jego zapatrywaniami. Koło jest zdecydowane na gruncie parlamentu działać z całą stanowczością za rychłym zawarciem pokoju bez aneksji i odszkodowań.

Położenie w Rosji.

Amsterdam, 29. maja. (WTB.) Według „Algemeen Handelsblad” donoszą z Piotrogradu do „Daily News”, że Kiereński wydał proklamację przeciw pochodom, które częstokroć urządzają żołnierze na prowincji. W proklamacji wskazano na to, że młoda wolność Rosji, jeżeli stan rzeczy potrwa dalej, zmieni się w łupiestwo, gwałty i podpallania.

Tenże dziennik donosi o niebezpiecznych scenach buntu, urządzanych przez zwolenników monarchii w tej nadziei, że Rosja na drodze poprzez anarchię dojdzie znowu do monarchicznej formy rządzenia.

Obrady w Sztokholmie.

Przedstawiciele zarządu socjalno-demokratycznej partii, frakcji parlamentarnej i komisji generalnej związków robotniczych wyjechali z Berlina przez Kopenhagę do Sztokholmu, gdzie obrady rozpoczną się w dniu 3. czerwca.

Dla Rosji dalszy rok wojny byłby katastrofą.

W dzienniku „Birżewija Wiedomosti” zastanawiają się poważnie nad tem, że jeszcze jeden rok wojny byłby dla Rosji dosłownie katastrofą nie tylko militarną, ale jeszcze bardziej ekonomiczną. Dla tego obowiazkiem dyplomatów rosyjskich jest nie dopuścić za żadną cenę do jednej jeszcze kampanii zimowej, której Rosja poprostu by nie wytrzymała.

Podatek od nieżonatych. Prasa niemiecka zajmuje się w ostatnim czasie żywo projektem pobierania osobnego podatku od nieżonatych. Na zapytanie jednego z pism berlińskich w pruskim

ministerjum finansów, odpowiedziano, że zamiar zaprowadzenia podatku takiego istnieje rzeczywiście, lecz podatek w każdym razie nie ma być zaprowadzony przed końcem wojny. Nowy podatek nie będzie miał charakteru osobnego podatku, lecz pobierany być ma jako dokładka do podatku dochodów. Myśl pobierania podatku od nieżonatych nie jest nowa. Już w r. 1912, kiedy Izba posłów zajmowała się nowelą do podatku od dochodów, wpłynął wniosek, aby mężczyźni ponad 30 lat według stopnia dochodu płacili 10 do 25 procent dokładki. Rząd wówczas z rozmaitych względów sprzeciwił się podatkowi takiemu. Obecnie wobec zmienionych stosunków, a przede wszystkim wielkich potrzeb finansowych po wojnie, wątpliwości swoje przezwyciężył i zamierza projekt taki urzeczywistnić. Na osobne uwzględnienie zasługuje fakt, że i kobiety nieżamężne podlegałyby przepisom o nowym podatku.

Wiadomości potoczne.

Opole, dnia 1-go czerwca 1917 r.

*— **Kalendarz.** Jutro, w sobotę, Marcelina i Piotr; w niedzielę, Erazma, św. Trójcy; w poniedziałek, Franciszka Karracioli, Aleksandra. — Wschód słońca (jutro w sobotę) o godzinie 3 min. 45; zachód o godzinie 8 min. 11.

*— **Walne zebranie członków Spółki budowlanej** odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 11 przed południem w sali Banku Ludowego, o czem jeszcze raz przypominamy.

*— **Opole.** Właściciele składu rzeźnickiego pani Melcher z ulicy Odrzańskiej skradziono w środę wieczorem cały zbiór dzienny, może 600 mk. lub więcej. Pani M. wychodząc ze składu zostawiła pieniądze zawinięte w gazetę w kuchni, gdyż musiała się jeszcze po coś do składu wrócić. W krótkiej chwili jej nieobecności złodziej zabrał gazetę z pieniędzmi.

*— **Raszów.** (Chuda fara.) Jednej z ostatnich nocy zakradli się złodzieje na plebanie księdza proboszcza Cieślaka i przeszukali cały dom. Niczego jednak nie zabrali, gdyż widocznie szukali tylko zapasów żywnościowych, których jednak także nie było. Wypośrodkowano, że nieproszonymi gośćmi byli jeńcy rosyjscy, którzy z jakiegoś obozu uciekli i głodem byli zmuszeni do starania się o żywność. Jednego z jeńców zdołano przyaresztować.

*— **Wysoka pod Górą św. Anny.** W drugie święto Zielonych Świątek przejeżdżał przez wieś naszą po bardzo spadzistej szosie powóz hrabiowski ze Strzelec, gdy wtem konie się rozbiegały i ściągnęły woźnicę z siedzenia. Na nieszczęście uprząż odczepiła się od powozu, a dyszel złamał się. Ponieważ woźnica miał ręce owinięte lejcami, więc konie wlokły go za sobą, wskutek czego tak się potłukł i poranił, że jest złożony ciężką niemocą. Nie dosyć na tem! Powóz, od którego konie się urwały, zjeżdżając w wielkim rozmachu z góry wpadł na powózkę z przeciwnej strony jadącą, w której siedziało dwóch panów. Obydwaj ci panowie odnieśli również poważne okaleczenia.

*— **Myślowice.** (Cztery miesiące więzienia za sfalszowanie karty żywnościowej.) Żona górnika Konduszkowa zakupiła w składzie miejskim różnej żywności, którą zapłaciła, lecz jednak zaraz nie odebrała. Przy kasie odebrała poświadczenie, mocą którego miała towary później odebrać. Na poświadczeniu tem Konduszkowa pozmieniała cyfry tak, że podwoiła lub potroiła należącą się jej ilość środków spożywczych. Sfalszowanie to zauważono przy odbiorze towarów i sprawę oddano władzy. Sąd, który tę sprawę rozpatrywał, skazał K. na 4 miesiące więzienia.

*— **Podlesie.** (Proces księcia Pszczyńskiego przeciwko gminie.) Gmina Podlesie nałożyła na kopalnię książęce podatek gminny w wysokości 23 400 mk. Książę Pszczyński wytoczył jednak przeciwko gminie z tego powodu proces na drodze administracyjnej, żądając zniesienia podatku na 2700 mk. Powodem właściwym sporu była wymiana gruntu pomiędzy księciem a gospodarzem Dudą. Książę ustąpił Dudzie kawał gruntu z obwodu dworskiego w Murckach za kawał gruntu należący do obwodu gminy Podlesie. Książę uważał, że grunt Dudy wskutek tej wymiany należy do jego obwodu dworskiego, gdyż grunt ten leży poza szosą, gmina natomiast nie wypuściła tego gruntu z obrębu gminnego, ani też nie chciała uznać, żeby szosa była wystarczającym powodem do oddzielenia gruntu od gminy. Według katastrofu grunt ten należał co najmniej od r. 1865 do gminy. Na gruncie tym i przez szosę poprowadził książę swe prywatne przewody telefoniczne i telegraficzne z pozwoleniem władzy. Wydział okręgowy rozstrzygnął sprawę na korzyść gminy, przyznając, że grunt należy do obrębu gminy Podlesie a nie do książęcego obwodu dworskiego, jednocześnie zniżył podatek na 12 000 marek.

*— Ważne dla rodzin poległych żołnierzy.

Wiele osób jest tego przekonania, że po śmierci wojaka, otrzymywać będą nadal zapomogę i nie troszczą się bynajmniej o to, aż póki nie przekonają się, że prócz zawiadomienia o śmierci męża lub syna inny urzędowy papier nienadchodzi. Wtedy dopiero poczynają czynić starania o wsparcie. Otóż w ten sposób szkodzą sobie sami, bo, jak wiadomo, zapomoga od zarobku poległego, może być udzielana tylko od dnia stawienia wniosku o nie, na inne zaś wsparcia potrzeba zaś dłuższego czasu zanim uzyskane być mogą. Najlepiej uczyni więc każda kobieta, która ma prawo do pobierania zapomogi po śmierci wojaka, jeżeli matychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o jego zgonie uda się do biura opieki nad pozostałymi po poległych wojakach lub do policyi miejscowej, gdzie ciętnie rada będzie udzielona.

*— **Chłuba rodziców.** Dnia niema, żeby młodociani przestępcy nie stawiali przed kratkami sądów berlińskich. Widząc spełniane przez starszych zbrodnie i kradzieże próbują szczęścia na własną rękę. Ciągłe kradzieże kart chlebowych i ogromny zarobek złodziei i fałszerzy zachęciły 16-letniego Büttchera, pracującego w drukarni Hermanna. Mimo ostrej kontroli odbywającej się w zakładzie, gdzie wyrabiają karty żywnościowe, zdołał sobie przywłaszczyć 27 arkuszy makulatury 1296 kart chlebowych i ziemniaczanych. Nie zapomniał też i o czcionkach do zaopatrzenia kart w numery. W sprzedaży dopomagał mu trzech inni koledzy. Sąd skazał B. na 11 miesięcy więzienia a współników jego na 2 miesiące, 2 tygodnie i na 5 dni więzienia.

*— **Zdradzieckie jaja.** „Dzien. Berl.” donosi: Policja zauważyła, że od pewnego czasu nadchodzi na dworzec Alexanderplatz skrzynie, po które przychodzi posłaniec lub robotnik. Gdy znów trzy skrzynie złożono, podejrzenie urzędników, że zawierają one żywność potwierdziło się, bo stłuczone jaja wypływały przez szpary. Idąc za posłańcem doszedł stójkowy do mieszkania kupca L. przy Rosenthalstr. Tam czekało już kilku odbiorców na towar, za który płacono lichwiarskie ceny. Jak się okazało stale dostarczała towaru pewna handlarka z Górnego Śląska, a L. go tu sprzedawał. W mieszkaniu spekulanta zajęto wielkie zapasy żywności i zapisano nazwiska kupujących, których wraz z L. i jego dostawczynią pociągną władze do odpowiedzialności.

*— **Oszukani profesorowie.** Kilkakrotnie za fałszerstwo już karany buchalter Bertram telefonował do rozmaitych klinik pytając, czy pan profesor tam jest. Gdy otrzymał odpowiedź twierdzącą, zawiadamiał rodzinę profesora telefonicznie o tem, że ma przyjechać woźny z rachunkiem za jedno z pism medycznych, który ma być na zlecenie profesora zapłacony. Następnie zjawiał się Bertram jako woźny i wypłacał mu natychmiast należność za pisma w sumach od 25—40 marek. Sztuczka ta udała mu się w jednym tylko dniu 9 razy. Niezły zarobek!

*— **Humor fałszerza banknotów.** Pewien fałszerz 2 markowych banknotów w Kolonii zamieszczał na doskonale naśladowanych banknotach następujący zmieniony napis: „Kto banknoty te naśladuje lub podrabia nieudolnie, jest osłem i karany będzie dożywotniem więzieniem”. Zresztą banknoty podrobione niczem się nie różnią od prawdziwych.

Na miesiąc czerwiec

kosztuje „Gazeta Opolska” 50 fen.

z odnoszeniem do domu 60 fen. —

Zapraszamy do przedpłaty.

Maszyny rolnicze

trzeba obecnie kupować tylko ze składu, jeżeli się chce mieć na czas, bo inaczej dostawa trwa kilka miesięcy. Na składzie mam częściowo jeszcze po starej cenie.

Maszyny do sieczenia oryginalne Deering i Cormik, przyrządy do niskiego sieczenia trawy (Tiefschnittbalken), **maneje (geple)** rozmaite modele mocne i lżejsze, **młocarnie** lekkie bez przetrząsaczy i z przetrząsaczem i przetakiem, **młocarnie szerokie** na długą słomę najlepszy model, **wialnie** (plajdry), **maszyny do siekania** toporowe i bębnowe małe i większe, **śrótowniki**, **grabie konne**, **siewniki** (dryle), jeden siewnik dobry używany, **maszyny do mleka** w wielkim wyborze, **maszyny do szycia**, kamienie do ostrzenia, **plugi i bronny** najrozmaitsze modele oraz najlepsze **plugi dwuskbowe** „Rekord”, **motory** do młócenia, **pompy** do wody i gnojówki żelazne i cynkowane i inne maszyny, narzędzia i części do nich.

T. Koraszewski, Opole,

plac Wrocławski 16.

(dawniejszy browar Konietzko).



Na Boże Ciało



polecam w wielkim wyborze po tanich cenach

gotowe sukienki także białe sukienki haftowane — spódniczki — staniczki — bieliznę — szarfy i wstążki do szarf w różnych kolorach — pończochy — rękawiczki — chustki do nosa, — wstążki — koronki i obsadki, — kołnierzyki i krawatki. Wielki wybór różnych nakryć na głowę, dla dzieci, także letowych płaszczyków — gotowych bluzek — bielizny i pończoch dla panów, kobiet i dzieci.

Tel. 224.

Siegfried Ledermann, Opole, Rynek 18.

Tel. 224.

5% rabatu.

Proszę przynieść stempiowane karty do zakupna.

5% rabatu.

Otwarcie interesu!

Niniejszem podaję do wiadomości, iż w moim własnym domu w Opolu przy ulicy Mikołaja nr. 7 otworzyłam

- jadłodajnię -

połącz. z wyszynkiem kawy.

Zimne i ciepłe potrawy, kawę, oraz wszelkie napoje bezalkoholowe podaję każdego dnia po dostępnych cenach.

O łaskawe poparcie uprasza

Otylie Kosubek, Opole,
ul. Mikołaja 7.

Skład Kolonialny

jest od 1-go lipca 1917 pod korzystnymi warunkami do nabycia.

Obrót roczny 35000 marek, przeszło 400 sztuk odcinków na towary magistrackie. Dzierżawa roczna (najem) 550 marek.

Zgłoszenia pod lit. W. H. 160 do Redakcji „Gazety Opolskiej“.

Najnowsza, najlepsze i jeszcze najtańsze

materye dla panów i chłopów, kobiet i dziewcząt na ubrania, paltoty, spodnie, suknie i jakie, jako też bieliznę dla dorosłych i dzieci poleca w dobrych gatunkach

Sprzedaż resztek Berg,

tylko Krakowska ul. 3.

Proszę dokładnie uważać na firmę i numer.

Proszę przynosić kartki zakupna (Bezugsscheine).

Potrzebna na wieś (do państwa) blisko Wrocławia

pokojuwa,

Polka, skromna, uczciwa i pracowita, znająca usługę i prasowanie. Pensja (myte) 20 mk. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje redakcja pod Nr. 200.

BIURO PRAWNICZE

Fr. Kwaśniewskiego

znajduje się na ulicy

Krakowskiej nr. 3, drugie

(przy Bynku, za miejską apteką.)

:: Wykonywa się podania, skargi, ::

:: reklamacja itd. ::

Drogeria „Fortuna”

znajduje się przy

ulicy Odrzańskiej nr. 6

(w domu „Gazety Opolskiej”).

B. WICHERSKI, aptekarz.

Porad fachowych udziela się bezpłatnie.

W obecnych czasach najpewniejsze pieniądze w banku!

Przyjmujemy depozyty w każdej wysokości począwszy od 1 mk., i płacimy od nich:

3% za tygodniowym wypowiedzeniem.

4% „ ćwierćrocznem

4 1/4% „ półrocznem

4 1/2% „ rocznem

5% „ dwuletniem

Bank Ziemski-Landbank

w Bytomiu (Buthen O.-S.), ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse.)

Bank Ludowy

w Opolu

telefon 213

telefon 213

spółka zapisana z nieograniczoną poręką
ulica Portowa 9 (we własnym domu)
Konto czekowe Wrocław nr. 6164

przyjmuje depozyty

(oszczędności)

płacąc od nich 2 1/2% i 4% według wypowiedzenia.

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie po 5%.

reguluje hipoteki, dyskontuje weksle kupieckie,

tak zw. prima weksle, urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty codziennie.

ZARZĄD:

Kandziora.

Spychalski.

Bank Ludowy w Strzelcach

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

Na rogu Nowego Bynku u kupca pana Grobelnego.

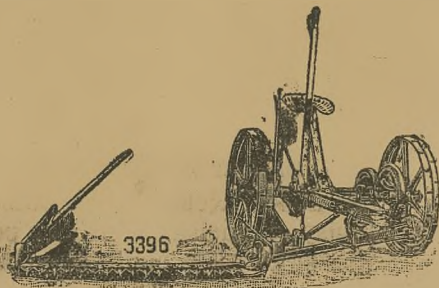
Otwarty

codziennie od 8-12.

w niedzielę od 8-9.

Maszyny do sieczenia

trawy i zboża mam pod bardzo korzystnymi warunkami na sprzedaż. Takowe idą bardzo lekko, co mi poświadczali zeszłego roku tutejsi pp. gospodarze. — Proszę więc zamawiać zaważając, gdyż dla braku maszyn może nastąpić niemożność dostarczenia takowych.



Stefan Kupka, Opole,

(Oppeln Luisenstr. Nr. 5)

Skład maszyn: Krakowska ul. 37.

Nasze najlepiej wypróbowane i bardzo lekkie chodzące

maszyny do młócenia

z również solidnie budowanymi

manewrami (geplami)

polecamy niniejszem łaskawej pamięci interesentów.

Karl Schmigalle & Co.

Fabryka maszyn w Strzelaach.

(Maschinenfabrik, Gr. Strehlitz.)

Tomasz Spachacz,

mistrz krawiecki

OPOLE, ul. Mikołaja 24.

Szanownej Publiczności z bliska i z daleka, w szczególności też

Wielobnemu Duchowiństwu

polecam się do wykonywania robót w za-

kres krawiecki weho-

dzących, od najtańszych

do najdroższych, pod

gwarancją dobrze le-

żącego i najnowszego

kroju.

Usługa rzetelna.



Sól kali

do gotowania świeżo nadeszła

Emil Gurassa, Opole,

Rynek 32.